

Do udziału serdecznie zapraszamy wszystkich Czytelników i sympatyków „Gazety Południowej”.

Przedświadczone sprzatanie stanowi dogodną okazję również do przeglądnięcia domowych księgozbiorów, w których nierzadko bezużytecznie zalegają tytuły, jakie mogą stanowić cenne uzupełnienie szkolnych bibliotek wiejskich. Idzie o książki dla dzieci i młodzieży, a głównie o lektury szkolne.

Książki należy wyłożyć przed progiem mieszkania, skąd w sobotę w godzinach 16-18 zabiorą je ruchy i harcerze, którzy odwieżą wszystkie domy i bloki.

Dalsze szczegóły — jutro.

Kronika dnia

W służbie polskiej metalurgii

36 lat temu przy Wydziale IV Nauk Technicznych PAN utworzono samodzielną placówkę — Zakład Metalurgii, przemianowany później na Instytut Podstaw Metalurgii.

Dorobek naukowy Instytutu — a o nim mówili wczoraj na uroczystym posiedzeniu Rady Naukowej prof. Wojciech Truskowski — poszerzony jest o bogatą współpracę z placówkami naukowymi kraju i zagranicą, z wyższymi uczelniami, instytutami resortowymi oraz z placówkami Akademii Nauk w ZSRR, CSRS, LRB a także z ośrodkami naukowymi we Francji, Austrii, RFN, Norwegii, Kanadzie i USA. Liczne opracowania wykonane w IPM PAN znalazły praktyczne zastosowanie w gospodarce narodowej. M. in. w Kombinacie HIL, w Hucie Metalu Nieżelaznych Sopotnie i w Kombinacie Górniczo-Hutniczym w Bolesławiu.

W uznaniu zasług dla rozwoju nauki i przemysłu regionu krakowskiego Instytut Podstaw Metalurgii PAN wyróżniony został Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”. (tb)

Final międzywojewódzkiego turnieju „O Iaur Pogorza”

Już po raz piąty w Tarnowie odbył się międzywojewódzki turniej zespołów młodych form teatralnych „O Iaur Pogorza”. W bieżącym roku do turnieju zgłosiło swój udział 11 zespołów z województw: nowosądeckiego, kieleckiego, lubelskiego, katowickiego i tarnowskiego. Turniej okazał się niezwykle ciekawy. Gratulacje za trafny dobór wykonawców należą się przede wszystkim Wojewódzkiemu Ośrodkowi Kultury w Tarnowie, który był organizatorem tegorocznego turnieju.

Główną nagrodę „Iaur Pogorza” otrzymała Maria Żarska z Nowego Sącza, za monodram oparty na prozie Tadeusza Nowaka. Ponadto nagrodzono: Teatr Poezji „Poetów” z Katowic, zespół Teatru Robotniczego z Nowego Sącza, kabaret „Pająk” z Kielc i Leszka Chumańskiego z tego kabaretu, Teatr Poezji „Hades” z Buska i Zdzisława Skoczyłasa. Spośród pięciu zespołów reprezentujących województwo tarnowskie wyróżniony został kabaret „Skra” z Dębicy. (en)

Turniej recytatorski

W Zakopanem zakończył się VIII Ogólnopolski Turniej Recytatorski im. C. K. Norwida. Podstawowym celem organizowanych turniejów jest popularyzacja twórczości poetów Romantyzmu oraz doskonalenie form interpretacji artystycznej prezentowanych tekstów. W turnieju uczestniczyło 40 recytatorów, 10 teatrów jednego aktora i 11 grup teatralnych. W poszczególnych grupach zwyciężyli: wódecy recytator Halina Jedrzejczak z Biłgoraja, Jerzy Frydrych z Warszawy w kategorii teatru jednego aktora i grupy teatralne ze Sztumu i Katowic. (man)

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska południowa jest w obszarze podwyższonego ciśnienia, w strefie frontu okluzji. Od zachodu zbliża się zatekta mżawka z frontem atmosferycznym. PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie przeważnie duże, okresami niewielkie opady, na wschodzie przeważnie śniegu, na zachodzie deszczu lub mżawki. Bano mgły. Temperatura maksymalna od -2 st. w województwach wschodnich do 6 st. na zachodzie. Minimalna w nocy odpowiednio od 0 do 3 st. Wiatry ujemne, lokalnie dość silne południowo-wschodnie i południowe. W Tatrach temperatura maksymalna w dzień -3 st., nocy około 0. Wiatry dość silne i silne porzyście południowo-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBRĘ: Dalsze ocieplenie, miejscami opady deszczu. GRUBOŚĆ POKRYWY ŚNIEŻNEJ: Kasprowy Wierch 35, Hala Gasienicowa 36, Zorhane 24, Krywna 25, Turhacz 28, Jaworzyna Kryńska 45, Lesko 18, Przemysł 10, Myzokowce 18. BIOMET INFORMUJE: Odbito sprawnie działanie, zastrzeżone dolegliwości reumatyczne i dróg oddechowych. Warunki komunikacyjne niekorzystne.

2, 3, 4, 5, 6

Drugi dzień wizyty etiopskiego przywódcy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) go uchwalonego na VII Zjeździe PZPR. Poinformował o działalności PZPR na rzecz utrwalenia ideowo-moralnej jednolitości narodu w budowie wieloletniego społeczeństwa socjalistycznego.

Mengistu Haile Mariam poinformował o walce narodu etiopskiego o utrwalenie zdobyczy rewolucji narodowo-demokratycznej i postępowych przeobrażeń w Etiopii.

W godzinach przedpołudniowych przewodniczący Mengistu Haile Mariam złożył w Belwedrze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa Henrykowi Jabłońskiemu.

Następnie w sali posiedzeń Rady Państwa odbyły się polsko-etiopskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli Henryk Jabłoński i Mengistu Haile Mariam. Ze strony polskiej uczestniczyli w nich: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego

go Rady Państwa — Edward Babiński, członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, ministrowie: spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek, handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski, rolnictwa — Leon Kłonica i inne osoby. Ze strony etiopskiej w rozmowach wzięli udział członkowie Stałego Komitetu Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej — ppłk Berhanu Bayeh i por. Gesesse Wolde Kidan, ministrowie — spraw zagranicznych dr Felake Gedie Giorgis, przemysłu — Tesfaye Dinka, finansów Tefera Wolde Semayat, handlu i turystyki — dr Ashagre Yiglela i inne osoby.

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, przedmiotem dwugodzinnych rozmów były zagadnienia dalszego pogłębiania i rozszerzania wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach, a także aktualne problemy międzynarodowe.

Mengistu Haile Mariam wyraził zadowolenie z możliwości bezpośrednich spotkań z czołowymi osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Strona etiopska wielkie znaczenie przywiązuje do rozwoju ścisłych więzi i współpracy z Polską, krajem, który notuje tak wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przedstawił obszernie najważniejsze zagadnienia współczesnego życia naszego kraju, jego społeczno-gospodarczego rozwoju, urzeczywistnienia programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Szczególnie wiele uwagi poświęcił kształtowaniu zaangażowanych postaw społecznych, służących pełnej realizacji zadań gospodarczych.

Również w kwestiach dotyczących współczesnego świata rozmowy wykazywały identyczny pogląd obu stron w wielu ważnych sprawach.

Po zakończeniu rozmów plenarnych odbył się spotkanie i rozmowy szefów szeregów resortów obu stron oraz przystąpiły do pracy polsko-etiopskie komisje, które w sposób bardziej szczegółowy omawiały sprawy dalszego rozwoju stosunków między obu państwami.

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

„Budostal-1” rozpoczął tu prace w maju. Początkowo planowano oddać budynek do 31 marca 1979 r., ale wyżej wspomniany główny wykonawca został „zainspirowany” do ukończenia prac jeszcze w br. by wykonanie planu mieszkaniowego przez krakowskie budownictwo prezentowało się okazale. Stąd pociąg, „frontowa atmosfera” i przedłużone do 11-12 godzin pracy zmiany 30-osobowej załogi, za co obciano sowita nagrodę.

Zdążyć? Muszą. Dyrektor Liput rozdziela zadania. W ciągu 2 dni dopasować stolarzek (ale bez klamek, bo to ostatnio towar chodliwy i może „dostać nóg” —

(ms)

klamki na końcu), równocześnie KPIS zakłada armaturę, KPREB instalacje elektryczne. Itd, itp. Roboty jeszcze sporo, choć — na szczęście — ostatnie mrozy nie spowodowały specjalnych opóźnień.

Może dlatego, że zabezpieczono się przed chłodem ściągając nagrzewnice. Pracowały przez cały tydzień, dziennie spalając 2-3 tony (1) litrów ropy naftowej. Ale dzięki temu prace wykonawców szły bez przerw.

A więc wszystko gra? W zasadzie tak. Gdyby jeszcze „zaistniał” zechciał zaizolować przewody o.c., gdyby „Energo” przez 3 miesiące nie zwlekał z usunięciem niedoróbek (co zajęło 3 dni pracy, gdyby kilka innych drobniejszych. No, ale wtedy byłaby to budowa ideał. A tak jest tylko dobrze, co nie tak znowu często zdarza się na budowach. (ms)

Do końca roku zostało jeszcze 2 tygodnie

bilizacji, atakach i zagrożonych pozycjach. Cała ta operacja strategiczna rozgrywa się na os. Cegielińskiej i dotyczy dziesięciolecia trójkrotnego bloku.

Zaoszczędzono już 8 mln złotych dewizowych

Antyimportowa produkcja przedsiębiorstw woj. tarnowskiego

(INF. WL.) Po raz pierwszy narada dotycząca technicznych możliwości podjęcia produkcji antyimportowej w woj. tarnowskim odbyła się 14 grudnia 1977 r. W tamtej naradzie uczestniczyli przedstawiciele 12 zakładów pracy województwa. Efektem było podjęcie produkcji części do maszyn i detali dotąd importowanych na łączną sumę 150 tys. zł dewizowych. W międzyczasie zaistniała szansa dalszego obniżenia importu do 0,5 mln zł dewizowych. Reasumując — w wyniku ubiegłorocznej narady w woj. tarnowskim podjęto i zrealizowano produkcję eliminującą import o wartości 8 mln zł dewizowych.

Wczoraj odbyła się kolejna narada, dotycząca obniżenia importu. Podsumowano dotychczasowe zyski i oszczędności dewizowych złotych oraz — na specjalnie przygotowane wystawie — zaprezentowano te elementy i detale, które do tej pory sprowadzane są z zagranicy, a które mogłyby być produkowane w Polsce. Zupelnym ewenementem są wśród nich ramki różnych typów, sprowadzane przez Fabrykę Opakowań Błaszczan w Brzesku z RFN i Anglii. Owe ramki, to metalowe, azurowe konstrukcje, wy-

ględem przypominające plot. Organizatorzy narady — przedstawiciele OW NOT w Tarnowie — twierdzą, że produkt taki bez problemów mógłby wykonać... Kowal.

OW NOT zdecydowana jest wykazać poza rejon województwa w zakresie racjonalizacji importu. Na wczorajszym spotkaniu przykładem tego była siarka „crystex” dla „Stomilu”, której opracowanie techniczne podjął się Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Tarnobrzeg, działający przy „Siarkopolu” w Debicy. (en)



Zimowy obrazek z Opola.

CAF — Okoński

Wenus nie jest „siostrą” Ziemi

WASZYNGTON (PAP). Naukowcy, realizujący największy amerykański program badań Wenus, poinformowali w niedzielę wieczorem w centrum kosmicznym w Mountain View w Kalifornii, że pierwsze sygnały przekazane przez minipróbniki sondy „Pionier-2” nie potwierdziły hipotezy, w myśl której Wenus jest „siostrzaną” planetą Ziemi. W wenusjańskiej atmosferze zawartość chemicznie biernego gazu argonu-36 jest 100 razy mniejsza niż w atmosferze ziemskiej czy marsjańskiej. Ponieważ gaz ten nie wytwarza się już po uformowaniu planety, odkrycie to oznacza, że Wenus powstała w innych warunkach lub też z odmiennej materii niż Ziemia i inne planety Układu Słonecznego. Fizyk z uniwersytetu w Dallas, dr John Hoffmann wyraził opinię, że w świetle tego odkrycia trzeba będzie dokonać rewizji w teoriach powstania tzw. planet wewnętrznych Układu Słonecznego, a więc położonych bliżej Słońca niż nasz glob.

Amerykańscy uczeni mają nadzieję wydrzeć „gwiazdę zarannej”, jak określa się czasem Wenus, część jej tajemnicy. Najbliższa sąsiadka Ziemi została bowiem „zaakolowana” z dwóch stron. Podczas gdy próbniki w trakcie trwają-

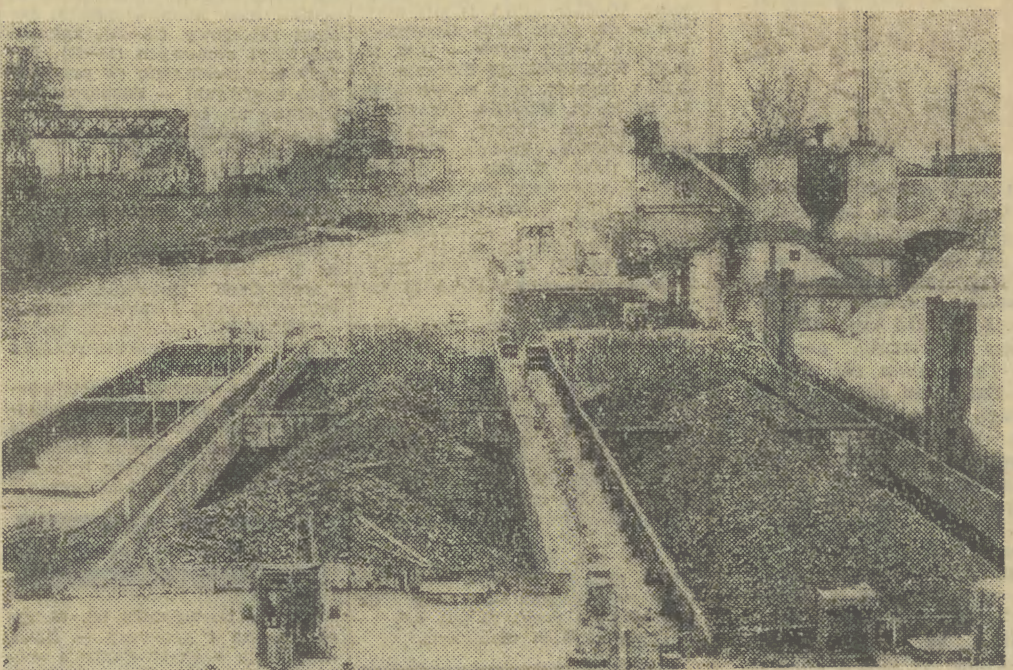
cego 55 minut przechodzenia przez wenusjańską atmosferę, miały za zadanie dostarczenie szczegółowych informacji o jej składzie, temperaturze, ciśnieniu, krążących od 4 grudnia po orbicie wokół Wenus „Pionier-1” bada górne warstwy atmosfery, bombardowanej przez tzw. wiatr słoneczny (strumień zjonizowanych gazów) i wykonuje radarową mapę powierzchni planety.

Cztery próbniki wylądowały w sobotę na spadochronach, natomiast macierzysty statek „Pionier-2”, który do połowy listopada je transportował, spłonął w 2 minuty od chwili wejścia w atmosferę (nie był wyposażony w powłokę zapłodnioną). Z informacji przekazanych przez próbniki wynika, że górne warstwy atmosfery w rejonie bieguna północnego planety mają o 12 st. C temperaturę wyższą niż w rejonie równika wenusjańskiego. Niższe warstwy atmosfery głównie składają się z dwutlenku węgla, podczas gdy w wyższych przebiega tlen atomowy. Wysoka temperatura panująca na powierzchni planety wiąże się z zatrzymywaniem promieniowania cieplnego przez gęste obłoki spowijające Wenus. W porównaniu do warunków ziemskich stopień „ciepłoty” gazów z górnych warstw atmosfery jest nieznaczący.

«Dreszczowice» na ulicach Londynu

używały broni palnej, z wyjątkiem specjalnych operacji. Tylko 10 proc. funkcjonariuszy w skali krajowej jest uzbrojonych. W Londynie procent uzbrojonych policjantów jest wyższy, chociaż też tylko ok. 8 tys. funkcjonariuszy na ok. 20 tysięcy ma przeszkolenie w posługiwaniu się bronią palną.

Po zastrzeleniu uczestnika napadu zwołano natychmiast konferencję prasową, na której zastępca komendanta Scotland Yardu wyjaśnił i usprawiedliwił akcje policji. Zapowiedział on jednak intensyfikację stosowania broni palnej wobec wzrostu liczby przestępstw, popełnianych przy użyciu pistoletów i uciekających dubeltówek.



KOZŁE: port rzeczny — rocznie przeładunku się tu około 1 miliona ton towarów. CAF — Okoński

IV Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP

WARSZAWA (PAP). Już po raz czwarty młodzież pracująca z miast i wsi, w tym większość członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, weźmie udział w Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP. Olimpiada przebiegać będzie pod hasłem: „Ojczyzna — Patriotyzm — Socjalizm” i związana jest z upowszechnianiem wśród młodzieży wiedzy o historycznych i współczesnych zjawiskach społeczno-politycznych w kraju i na świecie.

Eliminacje w kołach ZSMP rozpoczynają się w połowie grudnia br., następnie odbędą się eliminacje zakładowe, miejskie, gminne i dzielnicowe oraz — poprzedzające finał olimpiady — eliminacje wojewódzkie.

Etole dla 12 tys. pań!

(Inf. wl.) 2 listopada rozpoczęło się skup skórek zwierząt futerkowych z terenu woj. śląskiego krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Dotychczas Krakowski Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi odebrało od hodowców większość skórek lisich. Plan skupu na bieżący rok wynosi ponad 12 tys. sztuk, z których można wykonać 12 tysięcy etoli. Planuje się też skupić przeszło tysiąc skórek z norek i około 920 tchórzoferek.

Osobną sprawą jest hodowla nutrii. Od ubiegłego sezonu hodowlanego oddział Krakowskiego Krajowej Spółdzielni Hodowli Drogowno Inwentarza zakontraktował u prawie 200 hodowców ponad 22 tys. szt. skórek z nutrii. Hodowla ta nabiera z roku na rok coraz większego rozmachu.

Polska jest krajem znanym na rynkach światowych z dobrej jakości skór futerkowych. Najdroższe są lisy srebrzyste — ich cena w skupie dochodzi do 4 tys. zł, a skórek z lisów niebieskich wynosi 2.800 zł za sztukę. (cm)

Kara śmierci za zabójstwo

SZCZECIN (PAP). Sąd Wojewódzki w Szczecinie ogłosił wyrok w sprawie mieszkańca Szczecina Lecha Majewskiego lat 23 oskarżonego o zamordowanie mieszkanki Szczecina Bożeny K. Oskarżony był on również o usiłowanie pozbawienia życia innej kobiety, włamania, kradzieże, czyn niezdolny.

Przed sądem odpowiadali także w tym samym procesie przyjacielka Majewskiego Maria Trąd 1. 26, która wspólnie z nim usiłowała okraść mieszkanie Bożeny K. oraz Stanisław Borowiecki lat 30, który wiedząc o dokonaniu morderstwa nie zawiadomił o tym władz, a nado nakłaniał inne osoby do złożenia fałszywych zeznań.

Sąd skazał Lecha Majewskiego na karę śmierci i pozbawienia praw publicznych na zawsze. Maria Trąd skazana została na karę półtora roku pozbawienia wolności, Stanisław Borowiecki na 2 lata pozbawienia wolności.

Spółka Cytelników

To się nazywa tupet

W latach 1974 i 1975 oddano osiedle Bohaterów Września. Lokatorzy, którzy mieli szczęście otrzymać mieszkania, zostali w nich sporo usterek. Przedstawiciele Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” odwiedzali lokatorów, spisali żądania, protokoły usterek, potem kilkakrotnie sprawdzali czy przypadkiem „dobre duchy” nie usunęły tych niedoróbek. W 1977 r. komisja z trzydziestu odwiedzających mieszkania i za każdym razem wszyscy nanosili na papier. Przez okres tych czterech lat w większości bloków nie pojawił się ani jeden robotnik w celu usunięcia nieszczelności okien, poprawienia źle ułożonych płytek pcw, zlikwidowania przyczyn zacieków.

I oto ostatnio w okresie mrozów do kilku mieszkań na osiedlu zawitał fachowiec chcący zmienić nieszczelne okna. Ludzie drżeli z

zimna, bo kaloryfery niedostatecznie grzały, a tu im kazano godzić się na wyjęcie złego i wstawienie dobrego okna. Znalezione dogodne formy porzucenia się kłopotu z lokatarami, ponieważ jak sygnalizują nam Cytelnicy nikt ze względu na aurę nie reflektował na wykonanie usługi. Zarządca Spółdzielni kazala podpisywać oświadczenie, że usterek nie było i lokator nie rości sobie żadnych pretensji.

Co sądzić o takim postępowaniu?

W okresie czterech lat od oddania budynków większość mieszkańców we własnym zakresie usterek usunęła, placąc za to stono najętym fachowcom. Trzeba mieć dużo odwagi, aby po tak jaskrawej niesolidności żądać od lokatorów oświadczenia, że wszystko jest w porządku.

PISZĄ DO NAS

TUMULT W ORS-ie

27 listopada br. o godzinie 15.45 stawiliśmy się w placówce ORS-u (PKO przy ul. Wiślniej). Było 5 osób, wszyscy pracujący. Zaopatrzeni w karteczki z terminem wyznaczonym kilka tygodni wcześniej, obawom wszelkim możliwym pieczętami, zaświadczeniami, zezwoleniami — i uzbierając w anielską cierpliwość stanęliśmy w długiej kolejce. Po godzinnym oczekiwaniu — tuż przed godziną 17, kiedy tylko 2 osoby oddzieliły nas od upragnionego okienka, pani (jak się później okazało) kierowniczka oświadczyła, że przyjmuje ostatnią osobę, jako że brak im pracowników, a ona musi wykonać papierkową robotę. Na parę sekund zdumienie odebrało wszystkich mówię. Potem rozsierdzony tłumek rzucił się do okienka, domagając się wyjaśnień i usiłując wyegzekwować dalsze urzędowanie. Pretenzje: dlaczego nie respektuje się wyznaczonych terminów, dlaczego nasze numery utraciły ważność, dlaczego zamyka się okienko 2 godziny przed końcem urzędowania, bez jakiegokolwiek uprzedzenia, trafiały w mur obojętności. Pani nie chciała podać swego nazwiska ani książki załadek. Jak się komuś nie podoba proszę ze skargami do dyrekcji na Basztową 17. Wtórwała jej młoda, bardzo oburzona pretensjami „motłochu” panienka z sąsiedniego biurka oraz pan strażnik pokrzykując na rozsierdzonych ludzi, aby zachowywali się grzecznie i poprawnie.

Awantura trwała ok. 15 minut, nie przyniosła rezultatów. Kilkunastu ludzi odeszło z kwikami. Niektórzy nie po raz pierwszy. Każdy z zainteresowanych jeszcze raz będzie musiał załatwiać żyrantów. Kilkunastu ludzi w różnych zakładach zwolni się w którychś następnych dni z pracy, nie chcąc ryzykować ponownego odprawiania z niczym w godzinach popołudniowych.

PS. Na drugi dzień sfinalizowaliśmy sprawę w 2 godziny. Po wczorajszej awanturze mieliśmy protekcję. Obserwowaliśmy okienko informacji, w którym królowała nasza wczorajsza pani.

rajsza „przeciwniczka”. Na 10 osób 8 odcodziło z niczym. Informacja dla przychodzących po raz pierwszy jest marna. Dopiero za drugim, trzecim i czwartym razem interesanci dowiadują się, że żyrant nie odpowiada wymogom ORS-u, że brak pieczętali, że podpis nie taki...

Pytamy dyrektorkę PKO — czy nie można lepiej zorganizować roboty?

Krysztyna Strzelecka, Beata Zalewska, oraz pozostali dłużnicy i żyranci

CODZIENNA WSPINACZKA

Stacja kolejowa Bogoniowie — Cieszkowice, pozbawiona jest dotychczas zupełnie tek zwanego peronów, czyli obmurowanych podwyższeń wzdłuż torów kolejowych, umożliwiających podróżnym normalne wsiadanie do wagonów i wysiadanie z pociągów.

W interesie wszystkich pasażerów, proszę uprzejmie o zainteresowanie się powyższą sprawą.

Kazimierz Trybowski, Kraków

TELEGRAM IDZIE 3 DNI

Jestem rolniczką, osobą starszą — w październiku zmarł mój mąż — telegram wysłany do córki, która mieszka w woj. śląskim, błędnie, sędzi z Gorlic prawie trzy dni. Wysłałam go w czwartek przed godziną 14, a córka otrzymała go w sobotę wieczorem. Oczywiście, że na pogrzeb swego ojca nie przyjechała, bo odbył się w sobotę po południu — a mnie przybyło drugie zmartwienie, co też się mogło poważnego stać, że nie zjawiła się w takiej chwili. Gdy przyjechała w niedzielę, zemściła i do dziś źle się czuję. Znam, że jest to moja jedyna córka i może byłoby mi lżej, gdyby w takiej chwili była przy mnie. Zostałam jednak sama.

Apollonia Apala, Gorlice, Poleszka 12

Od redakcji: Czytelniczka dopiero teraz napisała o fakcie, który miał miejsce w październiku, ale ze względu na wyjątkowość sprawy postanowiliśmy opublikować list. Takiej bowiem niefrasobliwości pocztą nie można tolerować.

PRAWNIK RADZI

ZASILEK CHOROBY

Przed miesiącem rozwiązałem z zakładem umowę o pracę. Niedawno zachorowałem, czy mogę uzyskać zasiłek chorobowy?

Andrzej S., Kraków

Zasiłek chorobowy przysługuje osobie, która stała się niezdolna do pracy po ustaniu zatrudnienia, nie później jednak niż w ciągu:

1. trzech miesięcy — w razie zachorowania na brucelozę, gruźlicę, wściekliznę, zakaźne zapalenie wątroby lub zinnice;

2. jednego miesiąca — w razie zachorowania na inne choroby, jeżeli niezdolność do pracy trwała bez przerwy co najmniej 30 dni.

Zasiłek nie należy się, jeżeli pracownik podjął inną działalność zarobkową. (Podstawa prawna — Ustawa z dn. 17. XII. 74 r. D. U. z dn. 29. X. 75 r. nr 34 poz. 188).

ZMNIEJSZONE WYNAGRODZENIE

Kontrola jakościowa odrzuca 20 proc. wytworzonych przez mnie towarów. Miesięczne moje wynagrodzenie uległo zmniejszeniu. Czy jest to zgodne z przepisami?

Henryk B., Tarnów

Kodeks pracy powiada, że za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług — wynagrodzenie nie przysługuje. Jeżeli wskutek wadliwie wykonanej pracy z winy pracownika nastąpiło obniżenie jakości produktów lub usług, wynagrodzenie ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

Proszę poinformować mnie ile może wynieść maksymalny wymiar grzywny?

Józef J., Dębica

Kodeks karny w art. 33 powiada, że grzywnę wymierza się w wysokości od 500 do 2500 zł. Natomiast grzywna orzeczona obok kary pozbawienia wolności może być kształtowana od 500 zł do 1 mln złotych.

Redaguje: ZBIGNIEW SATALA

Turystyczne wędrówki na nartach

Po zimowy wypoczynek w Nowosądeckie

(Inf. wl.) Rekreacja w zimowej scenerii beskidzkiej, gorczańskiej czy tatrzańskiej krajoznawcy nie wymaga reklamy. Ale, że nie samym pięknem człowiek żyje — nie mniej istotną jest strona organizacyjna bazy wczasowej i proponowane formy wypoczynku.

W naszych ofertach zimowego wypoczynku — mówi dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Turystycznej w Nowym Sączu Józef Wojnarowski — każdy znajdzie coś stosownego dla siebie. Na naszych klientach czeka ponad 29.600 miejsc w 101 atrakcyjnych miejscowościach Nowosądeckiego. Mówiąc „czeka” trochę jest zagłówek, ponieważ większość tych miejsc jest już w zasadzie wykupiona. Nasze oddziały terenowe w Nowym Sączu, Nowym Targu, Zakopanem, Krynicy, Limanowej i Gorlicach dysponują jeszcze pewnymi „luzami” w okresie świąteczno-sylwestrowym i po feriach szkolnych tj. po 18 II. Dziś natomiast możemy zaoferować jeszcze wolne miejsca w Barcicach, Sucheju Strudzie, Andrzejówce, Gródku, Rożnowie, Grybowie, Kamionce Wielkiej, Jawosku, Maszkowicach, oraz w Beskidzie Niskim.

Generalnie preferujemy czynny wypoczynek w plenerze na nartach śladowych w formie wczasów pobytowych i wędrówek szlakami Beskidu Sądeckiego, Wyspowego, Gorców i Tatr — uwiecznione zdobyciem Górskiej Odznaki Narciarskiej. Proponujemy też wczasowe noclegi w renomowanych uzdrowiskach popradzkich: Muszynie, Piwnicznej, Zegiestowie oraz Krynicy, Rabce, Szczawnicy — Krosienku. Organizatorzy wczasów zimowych w swoim programie przewidzieli wiele atrakcji — począwszy od balu sylwestrowych, kuligów z pochodniami, wyścigów autokarowych po ziemi nowosądeckiej i w Wysokiej Tatrze, poprzez posiadki góralskie, występy kapel i gawędziarzy. Urolop zimowy można sobie najwygodniej zaplanować dzwoniąc pod nr telefonu 200-00 do Centrum Informacji Turystycznej WPGT w Nowym Sączu. (Jot-ka)

Życie bez „Timesa”

LONDYN (PAP). W podlagach dojazdowych z modnych podlondyńskich miejscowości do centrum miasta, w drogach samochodach zdążających do londyńskiego „city” wszystko jest jak dawniej — z jednym wszakże wyjątkiem: nie widać rozłożonych placht londyńskiego „Timesa”, którego poranna lektura była automatycznym odruchem od wielu pokoleń. Strajk i lokout spowodowały besterminowe zawieszenie publikacji tego prestiżowego tytułu oraz gazety niedzielnej „Sunday Times”. Nie wiele wskazuje na to, że oba tytuły pojawią się wkrótce ponownie na rynku gazetowym.

Przewodniczący zarządu koncernu, wydającego oba tytuły — lord Thompson of Fleet wyjechał do Kanady, gdzie reprezentuje interesy drukarzy powołując szereg warunków takiej gruntownej zmiany techniki wydawniczej, natomiast właściciele gazety wysunęli ultimatum: bezwzględne poniesienie akcji strajkowców lub zamknięcie drukarni i przerwanie publikacji gazety. Dozł do zaognienia sytuacji i wzajemnych oskarżeń. Kierownictwo koncernu wydającego „Timesa” i „Sunday Timesa” uciekło się do bezprecedensowego kroku zamieszczenia w gazetach całokolumnowych ogłoszeń, przerywających odpowiedzialność za impas na związki zawodowe.

Osia sporu jest projekt wprowadzenia nowej, komputerowej technologii wydawania gazet, co wymaga przekwalifikowania znacznej liczby specjalistów i grozi wielu starym fachowcom utratą pra-

dalszym ciągu mają komplet zamówień, a fabryki pracują pełną parą. Inaczej sytuacja wygląda w fabrykach produkujących zegarki tanie i średnio drogie. Zdolność produkcyjna niektórych z nich wykazuje się zbyt drogie. Zgodnie z zasadą „lepiej późno niż wcale” firmy szwajcarskie starają się różnicować profil produkcyjny. Rozpoczynają się produkcje elektronicznych systemów alarmowych, stymulatorów serca i instrumentów precyzyjnych. Rząd szwajcarski, pod presją licznych demonstracji, zamierza pomóc przy przedstawianiu produkcji i przeznaczeniu 147 milionów dolarów dla najbardziej poszkodowanych firm.

GENEWA (PAP). Szwajcarski przemysł zegarmistrzowski przeżywa głęboki kryzys. Słynnym zegarkom sygnowanym „Made in Switzerland” nie grozi co prawda zniknięcie z rynku, jednakże w najbliższej przyszłości pojawi się coraz więcej zegarków z etykietą „wyprodukowano w Hong Kongu pod nadzorem szwajcarskim”. Jeszcze 8 lat temu szwajcarski przemysł zegarmistrzowski dominował na świecie, skupiając w swoich rękach 70 procent globalnej sprzedaży. Obecnie udział ten wynosi mniej niż 30 procent.

Kłopoty rozpoczęły się na początku lat siedemdziesiątych, gdy Stany Zjednoczone rzuciły na rynek zegarki elektroniczne.

W 1973 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1975 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1977 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1978 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1979 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1980 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1981 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1982 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1983 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1984 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1985 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1986 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1987 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1988 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1989 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1990 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1991 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1992 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1993 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1994 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1995 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1996 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1997 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1998 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 1999 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2000 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2001 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2002 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2003 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2004 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2005 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2006 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2007 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2008 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2009 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2010 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2011 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2012 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2013 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2014 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2015 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2016 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2017 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2018 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2019 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2020 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2021 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2022 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2023 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu cen zegarków.

W 2024 roku frank szwajcarski zaczął się gwałtownie podnosić, co przyczyniło się do wzrostu

Wydanie A

Wydanie A